

## TOWARZYSTWA NIEMIECKO-POLSKIE W RFN

Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Republice Federalnej Niemiec zostało utworzone 9 lipca 1950 w Düsseldorfie. Głównym inicjatorem jego zawiązania był b. generał *Wehrmachtu* Hanns von Rohr. Jego doświadczenia z okresu wojny i późniejszego pobytu w charakterze jeńca wojennego w Polsce sprawiły, że doszedł do przekonania, że rzeczywiste porozumienie między narodami polskim i niemieckim jest niezbędne. Wokół osoby generała skupiła się grupa ludzi o podobnych poglądach. W formie tzw. „inicjatywy obywatelskiej” powołali oni do życia organizację, której działalność miała zmierzać w dwóch kierunkach:

1) tworzenia klimatu społeczno-politycznego sprzyjającego uznaniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej,

2) dążenia do zmiany istniejących do tej pory tradycyjnych w RFN uprzedzeń polsko-niemieckich. Ten kierunek pozostał i dzisiaj w centrum zainteresowania członków Towarzystwa.

Organizacja nosiła początkowo imię Hellmuta von Gerlacha, niemieckiego pacyfisty i działacza antyfaszystowskiego.

Na początku lat 50-tych antykomunizm awansował w RFN do rangi głównego ideologicznego wyznacznika polityki tego państwa. Miało to określone skutki dla dominującego tam obrazu Polski i Polaków. Do starych stereotypów i uprzedzeń antypolskich doszły obecnie nowe, budowane na antykomunistycznej i nacjonalistycznej podstawie.

Pierwszy okres działalności Towarzystwa przypadł zatem na czas zimnej wojny, której atmosfera szczególnie sprzyjała powstawaniu i umacnianiu się antykomunistycznych i antysłowiańskich, w tym zwłaszcza antypolskich, stereotypów. Na bazie antykomunizmu i uprzedzeń narodowych i rasowych również obraz Polaków został związany z tradycyjnym w Niemczech przeciwstawieniem Zachodu i Wschodu jako „kultury” i „barbarzyństwa”.

Założenia polityki zachodnioniemieckiej w odniesieniu do problemu granic w powojennej Europie były zgodne z poglądami dominującymi w społeczeństwie tego kraju. Do połowy lat 60-tych większość obywateli RFN wypowiadała się za nieuznawaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Do odmiennego poglądu na tę kwestię przyznawało się w 1951 roku zaledwie 8% społeczeństwa RFN. W tym kontekście należy uznać, że program działalności towarzystwa sprzeciwiał się nie tylko oficjalnym koncepcjom politycznym, ale także dominującym poglądom opinii publicznej. W połowie lat 60-tych odsetek osób decydujących się uznać granicę polsko-niemiecką wzrósł do 22%. Wzrost ten nie spowodował jednak, by społeczeństwo, przestało represjonować tych, którzy byli za pojednaniem z Polską. Także uczniowie zachodnioniemieckich szkół, a więc młodzi ludzie wychowani już w RFN, niechętnie godzili się z realiami politycznymi powojennej Europy. W większości np. odmawiali prawa do korzystania z publicznych bibliotek, występowań w telewizji i nauczania w szkole tym, którzy wypowiadali się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Uprzedzenia wobec Polski i Polaków były tym większe, iż środki masowego przekazu nieustannie starały się utrwać stereotypowy pogląd, iż Polacy są bardziej wrogo nastawieni do Niemców niż ci ostatni do Polski. Na początku lat 60-tych większość cech przypisywanych Polakom miała charakter zdecydowanie negatywny.

Zdecydowany zwrot w poglądach społeczeństwa zachodnioniemieckiego na problem granic nastąpił wraz z utworzeniem tzw. wielkiej koalicji CDU/SPD (1966 -

- 1969), a następnie w pierwszym okresie rządów koalicji *SPD/FDP*. W 1972 roku już 61% obywateli RFN wypowiedało się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wiązało się to z częściową reorientacją oficjalnej polityki rządu bońskiego, ale także ze zmianami zachodzącymi w świadomości społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

Podpisanie Układów Wschodnich było zgodne z podstawowymi kierunkami działalności Towarzystwa. Sama ratyfikacja układów nie rozwiązywała wszakże problemów porozumienia między Polakami a obywatelami RFN. Wyniki badań wskazują wyraźnie, że co prawda antypolskie uprzedzenia i stereotypy uległy pewnemu osłabieniu, ale nie można było jeszcze mówić o zasadniczej zmianie w tym zakresie. Niewątpliwym wpływ miał na to stosunkowo niski poziom wiedzy przeciętnego obywatela RFN o współczesności i historii Polski. Na tym więc polu skoncentrowała się działalność Towarzystwa z Düsseldorfu, a także innych towarzystw, dla których powstania stworzone zostały korzystniejsze warunki polityczne i przychylniejszy klimat społeczny. Nie oznacza to oczywiście, że w RFN przestały działać poważne siły rewanżystowskie i zimnowojenne, sprzeciwiające się zdecydowanie procesom normalizacji.

Na tym tle utworzenie w 1950 roku towarzystwa w Düsseldorfie było nie tylko aktem o znaczeniu kulturalnym i politycznym, ale także dowodem dużej odwagi cywilnej i dobrej woli jego założycieli i członków. Członkom Towarzystwa zarzucano prokomunistyczne sympatie polityczne, niejednokrotnie traktowano ich jako „sprzedawczyków” niemieckich interesów. Mimo jednak wybitnie niesprzyjających okoliczności działalność Towarzystwa Niemiecko-Polskiego z Düsseldorfu przyczyniła się niewątpliwie do zmiany nastrojów istniejących w RFN, a w konsekwencji do stosunkowo wysokiej akceptacji przez społeczeństwo polityki zagranicznej koalicji *SPD/FDP* w pierwszej połowie lat 70-tych.

### Formy i metody działania Towarzystwa z Düsseldorfu

Formy działalności Towarzystwa wynikają z jego założeń statutowych, w których stwierdza się m. in., że towarzystwo dąży do osiągnięcia stosunków przyjaźni między obydwojma narodami, wyrażających się we wzajemnym poszanowaniu, wzrastającym zaufaniu i pogłębionej wiedzy o historii i ustroju społeczno-politycznym partnera. Realizacji podstawowych założeń statutowych służy szeroka działalność organizatorska i popularyzatorska. Przyjmuje ona różnorodne formy. Obejmuje działalność wydawniczą, organizowanie prelekcji i odczytów, często z udziałem polskich prelegentów, inicjowanie różnego rodzaju imprez kulturalnych lub ich organizowanie. Towarzystwo współorganizuje również studyjne podróże do naszego kraju zarówno dla swych członków, jak i sympatyków. Celem tych podróży jest bliższe poznanie historii i dnia dzisiejszego naszego kraju.

Od 1964 r. towarzystwo wydawało kwartalnik „Begegnung mit Polen”, pismo szeroko informujące o wydarzeniach społeczno-kulturalnych w Polsce. W piśmie zamieszczane były teksty zarówno autorów polskich, jak i zachodnioniemieckich. Artykuły te ukazywały m. in. polskie osiągnięcia na Ziemiach Północnych i Zachodnich, wykazywały, że Polacy mają niekwestionowane prawo do tych ziem. Przewyciężaniu historycznie narosłych nieufności i uprzedzeń służyło — zwłaszcza w okresie, gdy nie istniały jeszcze oficjalne kontakty polsko-zachodnio-niemieckie i pełny przepływ informacji — prostowanie powszechnego w RFN fał-

szowania historii stosunków polsko-niemieckich. Trudności finansowe spowodowały przerwanie dalszego wydawania pisma. Obecnie jedynym organem Towarzystwa jest ukazujący się co dwa miesiące „Biuletyn” („Mittelungen”), starający się zapłacić lukę powstałą po zaprzestaniu wydawania „Begegnung mit Polen”.

Towarzystwo stale współpracuje z wydawnictwem Rochus w Düsseldorfie. Od lat publikuje ono listy książek z zakresu tematyki stosunków zachodnioniemiecko-polskich. Każdy członek Towarzystwa otrzymuje aktualną listę publikacji dotyczących Polski. Wydawnictwo Rochus wystawia swoje publikacje przy okazji wszelkiego rodzaju imprez organizowanych przez Towarzystwo, umożliwiając sięgnięcie po obiektywną wiedzę o przeszłości i aktualnych problemach naszego kraju.

Najlepszą okazją poszerzenia i ugruntowania wiedzy są organizowane nie rzadziej niż raz w roku seminaria poświęcone wybranym problemom Polski lub stosunków polsko-zachodnioniemieckich. Między innymi w 1978 tematem seminarium było: „Polska Ludowa w zwierciadle sztuki”, w 1979 „Historia Polski i jej przedstawianie w nauczaniu”, w roku 1980 uczczono 10-lecie Układu Warszawskiego i omówiono „Czynniki i procesy kształtowania świadomości w Polsce”. Ostatnie seminaria poświęcone były problemom wdrażania reformy gospodarczej w PRL oraz perspektywom młodego pokolenia w Polsce i RFN. Na spotkaniach tych prelegentami ze strony polskiej byli wybitni przedstawiciele polskiego świata kulturalnego, pracownicy naukowcy i dziennikarze. Uczestnikami seminariów są w większości, ludzie młodzi. Znaczna ich część nie jest zrzeszona w Towarzystwie, a udziałem w obradach potwierdzają zainteresowanie naszym krajem. Już ten fakt wskazuje, że zasięg działalności Towarzystwa jest znacznie szerszy od stosunkowo niewielkiej liczby jego członków. Dzięki seminariom członkowie i sympatycy są stosunkowo dobrze poinformowani o problemach naszego kraju i reprezentują znacznie wyższy poziom wiedzy o Polsce od przeciętnego obywatela RFN. Wiedza ta, co warto podkreślić, nie ma charakteru koniunkturalnego.

Odrębnym polem działania Towarzystwa jest przybliżanie obywatelom RFN dorobku kulturalnego Polski. W gruncie rzeczy bowiem osiągnięcia kulturalne Polski (poza muzyką i plastyką, głównie zaś plakatem) są nad Renem mało znane. Starając się nadrobić te niewątpliwe zaległości, Towarzystwo organizuje we współpracy z „Filmem Polskim” np. dni kinematografii polskiej. W ostatnich latach prezentowano między innymi filmy A. Holland i K. Zanussiego połączone ze spotkaniem z ich twórcami. Plonem współpracy ze Stowarzyszeniem Fotografików Polskich były różnotematyczne wystawy poświęcone naszemu krajowi.

We współpracy z różnymi polskimi placówkami Towarzystwo prowadzi szeroką działalność ekspozycyjną. W 1978 roku, np. mieszkańcy Düsseldorfu mieli okazję zwiedzić wystawę poświęconą Szpitalowi-Pomnikowi Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Połączono ją ze zbieraniem datków na dalszą budowę szpitala-pomnika dzieci będących ofiarami hitleryzmu. Wystawa uświadomiła zbrodniczy charakter faszyzmu. Pokłosiem tej ekspozycji jest przygotowanie albumu poświęconego losom dzieci w czasie wojny. Tego typu działalność służy m. in. przypomnianiu społeczeństwu zachodnioniemieckiemu, że porozumienie z Polską jest niemożliwe bez uświadomienia sobie przez obywateli RFN ogromu zbrodni popełnionych przez faszyzm na narodzie polskim.

Podobnym celom służyła wystawa pod zmiennym tytułem: „Przeżyć i przetrwać” (*Überleben und Überstehen*). Obrazowała ona twórczość plastyczną więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz. Asumpt do zorganizowania ekspozycji dał pobyt grupy młodych ludzi związanych z Towarzystwem na terenie byłego

obożu. Przebywając w ramach Akcji Znak Pokuty — Służby Pokoju w Oświęcimiu, mieli oni okazję zapoznać się szczegółowo ze zbiorami działającego tam archiwum. Wystawę otwarto w muzeum w Bochum w przededniu czterdziestej rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Prezentowane eksponaty obejmowały trzy grupy tematyczne: nielegalne rysunki więźniów, prace wykonane na polecenie SS oraz dzieła powstałe bezpośrednio po wyzwoleniu obozu. Odwiedzający mieli okazję naocznego przekonania się, jaki był charakter i jakim celom służyły hitlerowskie obozy koncentracyjne. Waga tego typu imprezy była tym większa, że jeszcze dzisiaj dają się nad Renem słyszeć głosy, że obozy koncentracyjne są wymysłem „komunistycznej propagandy”. Wystawa finansowana była przez zachodnioniemieckie muzea, władze municypalne, a także z funduszy Urzędu Prasy i Informacji Rządu Federalnego. Eksponowana ona była — poza Bochum — w muzeach Düsseldorfu, Frankfurtu/M., Hannoveru, Kassel, Monachium i Norymbergi. Zwiedziło ją łącznie ponad 100 tysięcy obywateli RFN. Wzbudziła zainteresowanie nie tylko zachodnioniemieckich środków masowego przekazu; relacje o niej nadały w swych programach stacje telewizyjne Austrii i Stanów Zjednoczonych. Jej uzupełnieniem był katalog, do którego wstęp napisali przewodniczący partii SPD Willy Brandt i honorowy przewodniczący zarządu Towarzystwa profesor Walter Fabian. W wyłożonej na wystawie księжке gości około tysiąca osób spoza Towarzystwa podpisało się pod hasłem „Nigdy więcej wojny — Nigdy więcej Auschwitz — Za przyjaźnią z Polską” (*Nie wieder Krieg — Nie wieder Auschwitz — Für Freundschaft mit Polen*).

#### Struktura organizacyjna Towarzystwa

Towarzystwo jest osobą prawną zrzeszającą zarówno członków indywidualnych, jak i zbiorowych. Liczba tych pierwszych waha się w granicach 600 osób. Celem władz Towarzystwa jest zwiększenie ilości członków do poziomu 1000-1100. Doświadczenie wskazuje, że najlepszą metodą zwiększenia liczby członków są bezpośrednie rozmowy w kręgu znajomych. Jak jednak wynika ze sprawozdań Towarzystwa, jedynie co dziesiąty z indagowanych wyraża gotowość podpisania deklaracji członkowskiej. Pewną barierę, szczególnie dla ludzi młodych, stanowi stosunkowo wysoka składka członkowska. Mimo to wpływy z tego tytułu są wysoce niewystarczające. W konsekwencji tego trudności finansowe są zasadniczą przeszkodą w rozwijaniu szerszej działalności Towarzystwa. Bez dotacji i zasiłków, pochodzących od różnych instytucji i organizacji o podobnych celach, bez ideowej i materialnej pomocy zachodnioniemieckich i polskich urzędów Towarzystwo nie mogłoby w ogóle działać w tak szerokim jak obecnie zakresie. Stąd też na ogół osobom trzecim pozostawia się finansowanie seminariów, dni filmowych, wystaw oraz innych przejawów aktywności. W RFN istnieją hipotetycznie znaczne możliwości finansowania tego typu działalności z budżetów publicznych, przez instytucje kulturalne, fundacje, osoby prywatne. Na przykładzie trudności finansowych Towarzystwa trudno stwierdzić, iż porozumienie z Polską jest sprawą interesującą większość zachodnioniemieckich instytucji. Zarówno te ostatnie, jak i rząd federalny są zainteresowane raczej w finansowaniu i rozwoju m. in. organizacji ziomkowskich. Towarzystwo Niemiecko-Polskie, które nie stawia sobie celów zgodnych z oficjalną polityką Republiki Federalnej jest dla sponsorów mało atrakcyjne.

Ogłoszenie stanu wojennego w Polsce wywołało falę antypolskiej historii, skierowanej przeciwko rządowi, a zwłaszcza komunistycznej partii w naszym kra-

ju. W tych warunkach, a więc na tle wzrostu nastrojów zimnowojennych w RFN, Towarzystwo, programowo odzeganujące się od zajmowania stanowiska w kwestiach politycznych, znalazło się w trudnej sytuacji. Pociągnęło to za sobą spadek liczby członków.

Wśród członków zbiorowych Towarzystwa można wymienić przykładowo: Grupę Roboczą w Służbie Pokoju (*Arbeitsgemeinschaft für Friedensdienste*) z Laubach, organizację pod nazwą „Chrześcijanie za Socjalizmem” (*„Christen für Sozialismus”*), Grupę regionalną Stuttgart (*Regionalgruppe Stuttgart*), Akademię Ewangelicką (*Evangelische Akademie*) w Loccum, Gustav-Stresemann-Institut, Środkowoeuropejski Bank Handlowy (*Mitteleuropäische Handelsbank AG*), Biuro Turystyczne Wschód-Zachód (*West-Ost Touristik GmbH*) w Essen. Zbiorowymi członkami Towarzystwa z Düsseldorfu jest osiem spośród osiemnastu powstałych po 1970 r. Towarzystw Niemiecko-Polskich. Tymi ściśle współpracującymi z centralą w Düsseldorfie organizacjami są towarzystwa w Augsburgu, Bielefeld, Heidenheim, Monachium, Wolfsburgu i inne. Inne a mianowicie w Dortmundzie, Getyndze i Wald-Bröll powstały jako filie Towarzystwa z Düsseldorfu i podobnie jak Towarzystwo w Kassel mają własne zarządy i programy. Przewodniczącym Zarządu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Düsseldorfie jest od 1977 roku wieloletni działacz Towarzystwa dr Helmut Ridder, profesor prawa publicznego na Uniwersytecie w Giessen, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego. Jego pierwszym zastępcą jest pastor ewangelicki Horst Eisel z Bendorf koło Koblencki, którego do Towarzystwa przyprowadziła wieloletnia działalność w Akcji Znaku Pokuty — Służbie Pokoju. W obecnym Zarządzie reprezentowani są przedstawiciele różnych zawodów. Dr Christoph Koch jest językoznawcą, Manfred Feustel ekonomistą, członkiem Federalnego Zarządu Niemieckiej Unii Pokojowej (*Deutsche Friedens-Union*). Hans-Joachim Orth jest z kolei autorem książek poświęconych naszemu krajowi, b. korespondent prasy zachodnioniemieckiej w Polsce. Dr Egon Knapp, z zawodu lekarz, był założycielem Towarzystwa Przyjaźni między narodami RFN i Wietnamu. Claus Weyrosta, z wykształcenia architekt, jest od 1977 roku członkiem Zarządu Krajowego *SPD* w Badenii-Wirtembergii. Architektem jest także Nikolaus Arndt, organizator wielu wystaw poświęconych naszemu krajowi. Marina Stütz to wieloletnia redaktorka „Begegnung mit Polen” i członek kuratorium Akcji Znaku Pokuty — Służby Pokoju. Pokolenie powojenne reprezentowane jest przez dwie osoby. Urodzona w 1949 roku w Polsce Christiane Götz koordynuje z ramienia Zarządu działania zmierzające do wprowadzenia w życie zaleceń podręcznikowych; Josef Trauth, który utracił pracę nauczycielską, odpowiada za pracę z młodzieżą.

Od 1979 roku polskim partnerem Towarzystwa w Düsseldorfie jest Instytut Zachodni w Poznaniu. Zgodnie z duchem dwustronnej umowy partnerzy popierają się wzajemnie w zakresie planowania i realizacji swoich przedsięwzięć oraz imprez organizowanych w duchu procesu normalizacji. Towarzystwo z Düsseldorfu publikuje niektóre opracowania pracowników Instytutu. Są oni często prelegentami na seminariach organizowanych przez Towarzystwo lub też są zapraszani w celu wygłoszenia odczytów i wykładów w różnych miastach RFN.

Po podpisaniu i ratyfikacji Układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN z 7. 12. 1970 zostały stworzone dość szerokie możliwości współpracy polsko-zachodnioniemieckiej w dziedzinie wzajemnej normalizacji szeroko rozumianych stosunków. Obecny przewodniczący Towarzystwa z Düsseldorfu prof. Helmut Ridder słusznie wskazał, że warunkiem rzeczywistej normalizacji

jest oparcie się na trzech zasadach. Jego zdaniem są to: zdecydowane wejście na nową drogę, a więc procesu normalizacji między dwoma państwami i narodami, konsekwencja w realizacji wynikającego stąd programu, zgodność deklaracji z czynami. Praktyka wykazała bowiem, że w RFN deklaracje na temat porozumienia z Polską pozostawały głównie w sferze życzeń. Dla części polityków podpisanie układu o podstawach normalizacji było jedynie pociągnięciem taktycznym, umożliwiło swobodę manewru politycznego Republiki Federalnej, przyczyniło się do wzrostu jej prestiżu międzynarodowego. W opinii tych polityków uznanie przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zamknęło problem. Nie ma zatem potrzeby troszczyć się o rzeczywiste porozumienie. Tym niemniej należy wskazać, że podpisanie Układu z grudnia 1970 r. i duch normalizacji został przyjęty przez część społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Wyrazem tego było rodzenie się coraz to nowych Towarzystw Niemiecko-Polskich, przeważnie na północy RFN.

Bezpośrednie motywy ich powstania były różne, różny też jest ich zasięg i skład społeczny oraz metody działania. Wszystkie z nich jednak mają cel wspólny tj. dążenie do rzeczywistego porozumienia z Polską. Podobnie jak w przypadku Towarzystwa z Düsseldorfu, stoją one na stanowisku, że rzeczywiste porozumienie nie jest możliwe bez szerokiego upowszechnienia konkretnej wiedzy o Polsce, bez tego zaś nie może być mowy o przewyciężeniu problemów historycznie ukształtowanego konfliktu polsko-niemieckiego. Towarzystwa Niemiecko-Polskie można określić jako „specyficznie pojęte inicjatywy obywatelskie, wyrażające swoje poparcie dla normalizacji polsko-zachodnioniemieckiej i próbujące w społeczeństwie RFN wzbudzić zainteresowanie problematyką polską, uświadomić mu historyczną konieczność porozumienia. Powyższe cele wynikają ze wspólnej orientacji Towarzystw. Uważają one zgodnie, że na polu porozumienia z Polską nie można kierować się uprzedzeniami polityczno-ideologicznymi. Stoją one na stanowisku, że konflikty w naszym kraju są sprawą wyłącznie Polaków. Członkowie Towarzystw chcą być o nich dobrze poinformowani, ale starają się zachować bezstronność.

Można jednocześnie powiedzieć, że powstawanie Towarzystw było wynikiem nie tylko pewnej koniunktury politycznej, pewnej mody na Polskę, lecz także przejawem aktywnego dążenia części obywateli zachodnioniemieckich do normalizacji stosunków i rozwoju kontaktów kulturalnych ze wszystkimi państwami i narodami świata.

Różne były drogi, które doprowadziły do powstania nowych Towarzystw w północnych miastach Republiki Federalnej w latach siedemdziesiątych. Najstarsze spośród nich Towarzystwo, działające w Hamburgu, powstało jako efekt Dni Polskich, zorganizowanych wiosną 1971 roku przez organizację młodzieży związków zawodowych (DGB). W apelu wystosowanym do mieszkańców Hamburga w 1972 roku w związku z powstaniem Towarzystwa czytamy:

„Właśnie ze względu na użytą przez nas przemoc powinniśmy my, Niemcy, stać się na tyle silni moralnie, aby móc wskazać drogę pojednania. Pokój z Polską jest nam potrzebny dla lepszego zrozumienia nas samych”. W założeniach statutowych Towarzystwa stwierdzono, że „różne systemy społeczno-polityczne nie mogą stanowić wybiegu, aby nie pracować w kierunku porozumienia. Nie można powtórzyć historycznych błędów, które doprowadziły do wojny. Poprawne stosunki między Polską i RFN są przesłanką pokoju w Europie”.

Zdecydowaną większość członków Towarzystwa stanowią osoby, które akces do niego zgłosiły po odbyciu tzw. podróży studyjnej do naszego kraju. W większości nie mieli oni dotychczas żadnych bezpośrednich kontaktów z Polską. Impuls do

pracy w Towarzystwie wychodzi więc nie z chęci przewyciężenia osobistej, lecz narodowej spuścizny.

Odmienne koleje doprowadziły do powstania Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Getyndze. Jego genezy szukać należy w układzie partnerskim, podpisanym w 1978 roku między tym miastem a Toruniem. Zainteresowanie Polską, jej kulturą zaowocowało zarejestrowaniem Towarzystwa w początkach następnego roku.

Układ partnerski Bremy z Gdańskiem dał z kolei asumpt do utworzenia Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w 1975 roku na terenie Bremy i Bremerhaven.

Towarzystwo działające w dwóch małych miejscowościach Bad Segeberg — Wahlstadt zawdzięcza swe powstanie wymianie młodzieży. Po wizycie uczniów krakowskiego liceum im. J. Sobieskiego w 1973 roku i rewizycie uczniów Dahlmanschule z Bad Segeberg w Polsce w roku następnym, zachodni Niemcy nauczyciele powołali do życia Towarzystwo Niemiecko-Polskie. W ich przekonaniu bowiem porozumienie i współpraca między narodami ułatwiona jest poprzez bezpośrednie kontakty, zwłaszcza ludzi młodych.

Podobna motywacja, choć bezpośrednia przyczyna była inna, skłoniła również działaczy społecznych niewielkiego Rendsburga do rozwinięcia kontaktów z Polską. Po wizycie organizacji młodzieżowej z bliźniaczego miasta w Wielkiej Brytanii zrodziła się wśród młodych obywateli Republiki Federalnej również idea powołania Towarzystwa Niemiecko-Polskiego.

W latach siedemdziesiątych powstały Towarzystwa Niemiecko-Polskie również w innych miastach Republiki Federalnej: w Augsburgu, Bielefeld, Flensburg/Husum, we Frankfurcie n. Menem, w Hanowerze, Lubece i Monachium.

Główne formy działalności tych towarzystw zbliżone są do przejawów aktywności Towarzystwa z Düsseldorfu. Organizują one wykłady polskich prelegentów, dni filmu polskiego, występy gościnne polskich teatrów i zespołów artystycznych. Pełny wachlarz imprez oferowany jest społeczeństwu przy okazji organizowanych Dni Polskich, których Towarzystwa są współorganizatorami. W Dniach Polskich w 1975 roku w Hamburgu wzięło udział 200 tys. ludzi. W 1981 roku w ramach „Jesieni Polskiej” przybyło do Hamburga około 500 gości z Polski, zorganizowano 100 imprez. Całość zrealizowano przy poparciu rządu krajowego (senatu) i parlamentu krajowego.

Wśród wielu ekspozycji prezentowanych wówczas przez działaczy Towarzystwa z Hamburga na szczególną uwagę zasłużyła wystawa „Niemcy i Polacy w historii”. Ekspozycja miała na celu uświadomienie zwiedzającym, w jakim stopniu ich własne „wizje” historii Niemiec i Polski, a także dwustronnych stosunków, różnią się od rzeczywistości.

Problem prozumienia między społeczeństwami Polski i RFN widziany jest przez Towarzystwa Niemiecko-Polskie w szerokim kontekście. Przykładem tego jest uchwała walnego zgromadzenia Towarzystwa z Düsseldorfu z 7 listopada 1981 roku. Czytamy tam między innymi, że każde polityczne zaostrzenie sytuacji międzynarodowej ma swoje reperkusje dla stosunków polsko-zachodniemieckich. Zgodnie z tezami zgłaszanymi już poprzednio przez Towarzystwo, a także część ruchu pokojowego, narastający konflikt między wielkimi mocarstwami jest przeszkodą w procesach demokratyzacyjnych społeczeństwa zachodniemieckiego. Zadaniem Towarzystwa jest aktywne włączenie się w ruch pokojowy. Towarzystwo stawia sobie za cel uświadomienie społeczeństwu niebezpieczeństwa, jakie zagraża pokojowemu współżyciu narodów Europy ze strony nowej orientacji amerykańskiej doktryny militarnej. Celem Towarzystwa jest popularyzowanie informacji o ofertach rozbrojeniowych krajów socjalistycznych, w tym przede wszystkim

o inicjatywach Polski (np. plan Rapackiego). Towarzystwo udziela aktywnego poparcia ruchowi pokojowemu w RFN, popiera dalsze prowadzenie polityki odprężenia, zmierza do uniemożliwienia regionalnej lub światowej wojny atomowej. Uchwałą walnego zgromadzenia zarząd Towarzystwa został zobowiązany do podpisania się pod Apelem Krefeldzkim. Członkowie Towarzystwa powinni uczestniczyć w tzw. tygodniach pokoju i eksponować w ruchu pokojowym, znaczenie, jakie dla normalizacji sytuacji w Europie mają stosunki między RFN a PRL (np. Tydzień Pokoju Akcji Znaku Pokuty). Okazją ku wzmożeniu pokojowych działań Towarzystwa są kolejne rocznice związane z II wojną światową, chętnie przemilczane w zachodnioniemieckich środkach masowego przekazu. W związku z 40 rocznicą hitlerowskiej napaści na Polskę Towarzystwo z Düsseldorfu wydało specjalną odezwę, podkreślając w niej m.in. straty Polski w okresie II wojny światowej oraz zwracając uwagę na poddawanie w RFN w wątpliwość trwałość granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Odezwa wzywała do konsekwentnego wprowadzenia w życie zaleceń polsko-zachodnioniemieckiej Komisji do spraw rewizji treści podręczników szkolnych; odezwa przeciwstawiła się także zamiarom przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Podpisy pod nią złożyły znane osobistości ze świata nauki, działacze polityczni i związków zawodowych, literaci, dziennikarze.

Podobne treści znaleźć można w opublikowanej z tej samej okazji odezwie Towarzystwa z Hamburga. Przewija się w niej chęć i zdecydowanie wypełnienia życiem treści układu o podstawach normalizacji z 1970 roku. W odezwie, czytamy między innymi:

„Potrzebujemy pokoju z Polską. Musimy zerwać z butą okazywaną przez lata polskiemu narodowi, a która swe początki bierze w okresie narodowosocjalistycznym. Musimy zerwać z komfortem nieinteresowania się polskim sąsiadem tylko z powodu odmienności jego systemu społeczno-politycznego. Wzywamy do pokoju z Polską jako warunku ogólnoeuropejskiego pokoju [...]. II wojna światowa rozpoczęła się atakiem na Polskę; pokój w Europie stanie się rzeczywistością tylko wtedy, gdy osiągnięty zostanie on razem z Polską”.

Apel ten podpisali przedstawiciele trzech głównych partii politycznych CDU, SPD i FDP.

Latem 1981 roku członkowie Towarzystwa z Düsseldorfu wzięli udział w demonstracji i „warcie pamięci” (*Mahnwache*) po ogłoszeniu skandalicznego wyroku w procesie zbrodniarzy hitlerowskich z Majdanka.

Towarzystwo przeciwstawia się zamieszczaniu w zachodnioniemieckich podręcznikach szkolnych map przedstawiających nieistniejącą granicę polsko-niemiecką według stanu z 1937 roku. Po decyzji Konferencji Krajowych Ministrów Kultury, sankcjonujących tego typu praktykę, członkowie Towarzystwa zebrali podpisy pod apelem zatytułowanym „Precz z granicami z 1937 roku w atlasach szkolnych” (*Keine Grenze von 1937 in den Schulatlanten*). Przeciwno fałszywemu przedstawianiu granic protestowały również inne Towarzystwa. Towarzystwo w Düsseldorfie powołało nawet specjalną grupę roboczą do spraw wprowadzania w życie zaleceń podręcznikowych, ustalonych w drodze wzajemnego porozumienia uczonych polskich i zachodnioniemieckich; miała ona za zadanie m.in. gromadzenie dokumentacji, ilustrującej trudności we wprowadzaniu ich w życie w Republice Federalnej.

W trakcie jednego z ostatnich seminariów, odbywającego się w Lage Hörste koło Bielefeld, uchwalono oświadczenie potępiające zdecydowanie osławione już rewizjonistyczne wystąpienie chadeckiego ministra spraw wewnętrznych Friedricha Zimmermanna. Mimo usilnych starań Towarzystwu nie udało się rozpowszechnić tego tekstu w środkach masowego przekazu.



Wypróbowanym partnerem Towarzystw Niemiecko-Polskich w działalności na rzecz porozumienia między narodem polskim i niemieckim jest akcja Znak Pokuty — Służby Pokoju (*Aktion Sühnezeichen — Friedensdienste*). W jej ramach od kilkunastu już lat w zorganizowanych grupach przyjeżdżają do naszego kraju młodzi Niemcy z RFN. Ich pobyt w Polsce jest lekcją najnowszej historii tak chętnie pomijanej w zachodnioniemieckich podręcznikach szkolnych. Grupy te przez 10–12 dni przebywają na terenie jednego z b. obozów koncentracyjnych. Pracując fizycznie przez 5 godzin dziennie, wykonują tam różne prace porządkowe. Zapoznają się także ze zbiorami archiwalnymi muzeów martyrologii w Oświęcimiu, Majdanku i Sztutowie (Stutthof).

Wszystkie Towarzystwa Niemiecko-Polskie przywiązują szczególną wagę do bezpośrednich kontaktów międzyludzkich w ruchu osobowym między dwoma państwami. Szczególne miejsce w tych kontaktach przeznaczają młodzieży; Towarzystwa działające na północy RFN utworzyły grupę roboczą do spraw wymiany młodzieży (*Jugendwerk*). Zdaniem zachodnioniemieckich działaczy społecznych polsko-zachodnioniemiecka wymiana młodzieży powinna być czymś więcej, aniżeli czystą turystyką. Duże znaczenie przypisują oni odpowiedniemu merytorycznemu i emocjonalnemu przygotowaniu uczestników, a także właściwemu opracowaniu, przy współudziale polskich partnerów, programu pobytu w Polsce. Ich zdaniem poparcie finansowe w wyjeździe do Polski winno być udzielane jedynie grupom o właściwej orientacji politycznej. Wymiana młodzieżowa bowiem nie może być celem samym w sobie, ma być jedynie środkiem umacniania procesu porozumienia między dwoma narodami.

Zmiana nastawienia społeczeństwa zachodnioniemieckiego do Polski i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wynikała z ogólnej sytuacji międzynarodowej po podpisaniu układu z Polską w 1970 roku. Do pewnego jednak stopnia jest ona efektem ofiarnej pracy działaczy i sympatyków Towarzystwa z Düsseldorfu i jemu podobnych organizacji, rozsianych po całym terytorium RFN i Berlina Zachodniego.

Zmiana koalicji rządzącej w 1982 roku nie ułatwiła pracy towarzystw niemiecko-polskich; okazuje się jednak, że wypracowane przez lata formy działalności przyciągają do nich coraz liczniejsze grono ludzi dobrej woli, autentycznie zainteresowanych naszym krajem. Obserwowany od końca ubiegłego roku pewien wzrost wymiany osobowej między Polską a Republiką Federalną Niemiec pozwala przypuszczać, że liczba przyjaciół naszego kraju będzie w przyszłości wzrastać. Praktyka dowodzi bowiem, że bezpośredni asumpt do różnego rodzaju działalności na rzecz zbliżenia między dwoma narodami bierze się z bezpośrednich kontaktów z Polską i Polakami. Rzeczywisty kontakt sprzyja bowiem poznawaniu historii i współczesności Polski.

*Tomasz Budnikowski, Bernard Perlak*

#### SPORY O REFORMĘ ORTOGRAFII JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Sprawa reformy niemieckiej ortografii ma swą dość długą historię. Za datę wprowadzenia ujednoczonej pisowni języka niemieckiego przyjmuje się 1901 rok, w którym odbyła się tzw. II. Konferencja Ortograficzna w Berlinie. Osiągnięcie jednomyślności w kwestiach pisowni wymagało jednak uprzednio wielu zabiegów.